

Sygn. akt VI U 2333/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 czerwca 2014 r. w S.

sprawy W. G. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

z udziałem A. D. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania W. G. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 25 października 2013 roku nr (...)

I. zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustala że A. D. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o dzieło u płatnika składek W. G. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 20 stycznia 2011r. do 30 stycznia 2011r., od 5 lutego 2011r. do 25 lutego 2011r., od 7 marca 2011r. do 29 marca 2011r.;

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. na rzecz W. G. (1) kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Decyzją z 25 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. D. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek W. G. (1) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach: od 20 stycznia 2011 r. do 30 stycznia 2011 r., od 5 lutego 2011 r. do 25 lutego 2011 r. i od 7 marca 2011 r. do 29 marca 2011 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w miesiącach: styczeń, luty i marzec 2011 roku. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z A. D. (1) umowy o dzieło (na czas określony w decyzji), których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika, tj. mycie, malowanie ładowni na jednostce (...), przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania, piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statek (...). Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie

oznaczonego rezultatu, a ponadto spółka nie wykazała trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Podniósł, iż zakwestionowane umowy są umowami o dzieło z uwagi na możliwość poddania rezultatu prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co potwierdzają udzielane gwarancje. Zdaniem płatnika nie do przyjęcia jest ustalenie przez organ rentowy, iż czynności stanowiące przedmiot badanych umów stanowiły „usługi w zakresie prac remontowych, które nie zmierzały do określonego rezultatu”, albowiem płatnik nie zapłaciłby za tak wykonane czynności i sam nie otrzymałby zapłaty. Ponadto zarzucono, iż nie sposób się zgodzić z tezą, że usługi remontowe, polegające na tzw. konserwacji urządzeń i pomieszczeń stalowych statku, których niezbędnym etapem jest usunięcie zanieczyszczeń w celu malowania, gdzie działanie zmierza do pokrycia farbą stali po tzw. atest, nie prowadzi do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania w całości, z argumentacją jak w zaskarżonej decyzji. Podtrzymał twierdzenie, że zainteresowany zatrudniony u płatnika wykonywał czynności należące do czynności starannego działania. Wskazał, iż jego praca nie wymagała ani szczególnych umiejętności, ani szczególnej wiedzy, gdyż polegała w większości na wykonywaniu powtarzalnych, prostych prac fizycznych, wykonywanych pod nadzorem.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. G. (1) od marca 2009 roku prowadzi działalność gospodarczą w zakresie konserwacji konstrukcji stalowych. Czynności z tym związane wykonuje w S. na terenie stoczni (...), stoczni (...); zdarza się także, że prace wykonywane są w Ś..

Niesporne, a nadto dowód: protokół przesłuchania W. G. - k. 255-265 akt kontroli ZUS.

W latach 2010 – 2011 r. W. G. (1) zatrudniał pracowników wyłącznie na podstawie umów cywilnoprawnych: umowy zlecenie lub umowy o dzieło. Przedmiotem zawieranych umów cywilnoprawnych były prace polegające na malowaniu, myciu pomieszczeń, szlifowaniu, piaskowaniu elementów statków. Umowy cywilnoprawne zawierano w sytuacji, kiedy wynajęte przez W. G. firmy podwykonawcze nie były w stanie same przeprowadzić powierzonych do wykonania prac.

Wybór umowy o dzieło jako formy zatrudnienia zależał często od samych wykonujących, którzy woleli wykonywać ściśle określoną pracę, w określonym terminie, za umówionym wynagrodzeniem

Od 2012 roku W. G. (1) zatrudnia pracowników (szlifierza, malarza, piaskarza) na podstawie umowy o pracę.

Osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych i umów o pracę miały powierzane do wykonania podobne prace. Różnice dotyczyły jedynie warunków zatrudnienia. Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło wykonywały bowiem prace ściśle określone, wskazane w umowie, podczas gdy umowy zlecenia dotyczyły prac wymagających szczególnej staranności. Osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę i umów zlecenia podlegały stałemu, bieżącemu nadzorowi, pracownicy dodatkowo musieli pracować w wyznaczonych godzinach.

Niesporne, a nadto dowód: protokół przesłuchania W. G. - k. 255-265 akt kontroli ZUS.

W dniu 20 stycznia 2011 r. W. G. (1) i A. D. (1) zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą zainteresowany miał wykonać – za wynagrodzeniem – „mycie, malowanie ładowni na jednostce (...)”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 30 stycznia 2010r., zaś wysokość wynagrodzenia na kwotę 3000 zł brutto, płatną w terminie 14 dni od odbioru dzieła. W umowie zastrzeżono, że wykonawca nie może powierzyć ani w całości, ani w części wykonania dzieła osobom trzecim bez pisemnej zgody zamawiającego (pkt 2). Wskazano, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie, przyjmujący zamówienie zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 10% wartości umownej dzieła za każdy dzień zwłoki. Ustalono także, że w przypadku niewykonania dzieła w terminie 7 dni od upływu terminu ustalonego w umowie, zamawiający może odstąpić od umowy bez

wyznaczenia dodatkowego terminu do wykonania dzieła oraz, że przyjmujący zamówienie w przypadku odstąpienia zamawiającego od umowy, zapłaci karę umowną w wysokości 10% ustalonego wynagrodzenia, co nie wyklucza możliwości dochodzenia odszkodowania na ogólnych zasadach odpowiedzialności kontraktowej, przewyższającego kary umowne. (pkt 6). W punkcie 7 wskazano, że A. D. oświadcza, że posiada umiejętności i kwalifikacje do wykonania ww. pracy.

A. D. w dniu 30 stycznia 2011 r. wystawił rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 3000 zł brutto. Płatnik wypłacił zainteresowanemu kwotę określoną w rachunku w tym samym dniu.

Kolejną umowę strony zawarły w dniu 5 lutego 2010 r. Jej przedmiot określono jako „przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania”. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszej umowy, z tym że strony uzgodniły termin wykonania dzieła na okres do 25 lutego 2011 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie na kwotę 4000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 28 lutego 2011 r.

W dniu 7 marca 2011 r. te same strony zawarły umowę, której przedmiot określono jako „piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statku (...)”. W umowie uzgodniono termin wykonania dzieła do dnia 29 marca 2010 r., a wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie - na kwotę 5000 zł. Postanowienia umowy pozostały bez zmian w porównaniu do wcześniejszych umów. Płatnik wypłacił zainteresowanemu powyższą kwotę na podstawie rachunku z dnia 31 marca 2011 r.

W. G. zlecono wykonanie prac konserwacyjnych statku (...) w okresie od 1 lutego do 28 lutego 2011 r., jednakże nie udało mu się ukończyć tych prac w umówionym terminie, stąd kontynuował prace na tej jednostce jeszcze w marcu 2011 r.

Zawarcie umów o dzieło wynikało ze zgodnej woli stron.

Dowody:

- umowy o dzieło wraz z rachunkami - w aktach kontroli ZUS;
- zeznania W. G. w wersji elektronicznej i transkrypcja.

Zlecone A. D. (1) w umowach o dzieło prace dotyczyły konkretnych czynności. Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony każdorazowo uzgadniały przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Wynagrodzenie było określone kwotowo; przed zawarciem umowy W. G. określał wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy, biorąc pod uwagę wysokość posiadanych faktycznie środków finansowych z udzielonego mu zlecenia na wykonanie prac konserwacyjnych.

W. G. przed rozpoczęciem pracy przez zainteresowanego wskazywał mu konkretne pomieszczenia, powierzchnie statku, w których zainteresowany miał wykonywać powierzone prace. Udzielał mu również dokładnych instrukcji co do oczekiwanego rezultatu wykonanej pracy (np. odpowiednia grubość farby, piaskowanie do klasy SA1, SA2, SA3 itd.). Wynikało to ze specyfikacji prac zleconych W. G. (1) przez armatora, który korzystał z usług firmy (...). Zainteresowany przy wykonywaniu prac korzystał z materiałów i narzędzi dostarczanych przez płatnika, bądź przez firmę, która zlecała płatnikowi wykonanie prac na statkach.

Strony nie widziały w tamtym czasie potrzeby dokładniejszego pisemnego konkretyzowania przedmiotu poszczególnych umów, uznając za wystarczające dokładne uzgodnienia ustne.

Powierzone A. D. „mycie” poszczególnych jednostek polegało na doprowadzeniu do końcowego efektu usunięcia soli z czyszczonej powierzchni. Z kolei „piaskowanie” polegało na doprowadzeniu do efektu w postaci usuniętej (przy pomocy piasku, pod ciśnieniem) rdzy z elementów stalowych; „szlifowanie” - na doprowadzeniu do efektu

polegającego na uzyskaniu przygotowanej do malowania powierzchni (usunięciu śladów korozji), zaś „malowanie” – na doprowadzeniu do efektu w postaci uzyskania pomalowanych, konkretnie oznaczonych pomieszczeń na statku.

Dowody:

- protokół przesłuchania W. G. - k. 255-265 akt kontroli ZUS;

- zeznania W. G. w wersji elektronicznej i transkrypcja.

W pomieszczeniach, w których swoje prace wykonywał A.D., pracowało jeszcze poza nim dwóch – trzech innych pracowników. Każda z tych osób miała jednak przydzielone dla siebie konkretne rejony do remontu (konserwacji) i samodzielnie odpowiadała za prawidłowość wykonania pracy w swoim rejonie. Przydzielenia zainteresowanemu konkretnego rejonu w danym pomieszczeniu na statku dokonywał W. G., obrysowując kredą powierzchnię, którą zainteresowany miał – zależnie od treści umowy - wymyć, wypiąskować, wyszlifować czy pomalować, albo fizycznie wskazując, że zainteresowany ma zająć się konserwacją konkretnej powierzchni: lewej lub prawej burty, dziobu, rufy.

W ramach swojego wyznaczonego rejonu zainteresowany wykonywał prace samodzielnie w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, mógłby swobodnie rozkładać czas pracy potrzebny jego zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło. Płatnik koordynował wyłącznie wykonywanie poszczególnych prac przez wszystkich pracowników w zakresie zasad BHP, tak żeby nie zdarzyła się sytuacja, że ktoś spawa w tym samym pomieszczeniu, które jest malowane.

Po zakończeniu każdego etapu pracy przez zainteresowanego dokonywano jej odbioru. Odbiór mógł być przy tym dokonywany bądź osobiście przez W. G., bądź przez armatora (zgodnie z zastrzeżeniem w umowie), bądź przez przedstawiciela farb, czyli firmy odpowiedzialnej za malowanie. Po wymyciu powierzchni z soli przychodził inspektor, który sprowadzał zasolenie stali i na podstawie badań bądź nakazywał ponowne mycie, bądź też wyrażał zgodę na przystąpienie do kolejnych czynności (piaskowania, szlifowania, malowania). Również każde kolejne prace podlegały odbiorowi. Sprawdzano poprawność piaskowania (według klasy), szlifowania. Przy wykonywaniu przez zainteresowanego wskazanego w umowach malowania dwukrotnego, trzykrotnego, dokonywano kontroli każdej kolejnej warstwy farby.

Dowody:

- protokół przesłuchania W. G. - k. 255-265 akt kontroli ZUS;

- zeznania W. G. w wersji elektronicznej i transkrypcja.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia A. D. (1) ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez niego na rzecz płatnika W. G. (1) w okresach wymienionych w zaskarżonej decyzji.

Analizując stan faktyczny sprawy sąd oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności przyznał sąd także zeznaniom płatnika, które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Sąd miał przy tym na uwadze, że płatnik jako osoba zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem mógł wprawdzie próbować zatajać okoliczności mogące wpłynąć niekorzystnie na ustalenia odnośnie mechanizmu wykonywania łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, jednakże uznał że tego rodzaju zachowanie w niniejszej sprawie nie miało miejsca. W. G. w swoich zeznaniach nie pomijał bowiem żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez zainteresowanego spornych umów, w tym wskazywał na okoliczności, które hipotetycznie mogły ewentualnie wpłynąć na niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie – np. potwierdził, że w tym samym czasie na danym statku pracowało razem kilka osób, które wykonywały ten sam rodzaj czynności.

Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowany w okresach objętych zaskarżoną decyzją wykonywał na rzecz płatnika czynności określone w zawieranych przez strony umowach kolejno jako: „mycie, malowanie ładowni na jednostce (...), „przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania” oraz „piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statku (...). Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowany owe czynności wykonywał – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia (choć w grę powinna wchodzić raczej umowa o świadczenie usług). Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien być objęty – w okresach objętych zaskarżoną decyzją – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie zadaniem sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez A. D. (1) na rzecz W. G. (1) i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieła”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie sądu, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (ustalonego przede wszystkim na podstawie zeznań płatnika oraz na podstawie dowodów z dokumentów, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika) należało uznać, że A. D. i W. G. w okresach objętych zaskarżoną decyzją związani byli umowami o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umowami zlecenia. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez strony tych umów rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

I tak, w pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy trzeba wskazać, że każdorazowo w umowach wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. W ocenie sądu określenie przez strony przedmiotu umów jako: „mycie, malowanie ładowni na jednostce (...), „przygotowanie ładowni dennych na statku (...) do malowania” oraz „piaskowanie do klasy SA2 oraz dwukrotne malowanie trawersy na statku (...), nie budzi wątpliwości co do tego o jakie dzieła chodziło w poszczególnych umowach i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został wszak przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac (mycie, malowanie, przygotowanie do malowania, piaskowanie) oraz konkretnego miejsca ich wykonania (np. ładownia, trawersy na konkretnym statku). Z wyjaśnień płatnika, wynikało przy tym jednoznacznie, że przed przystąpieniem przez zainteresowanego do wykonywania prac W. G. udzielał mu precyzyjnych instrukcji co do oczekiwanego rezultatu wykonanej pracy (np. jaka ma być grubość farby, do jakiej klasy należy wypiąskować powierzchnie itd.). Strony każdorazowo z góry określały też wysokość wynagrodzenia za wykonanie danej pracy.

Wymaga także podkreślenia, że przepisy kodeksu cywilnego nie uzależniają ważności umowy o dzieło od zachowania przez strony formy pisemnej. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo iż w trzech łączących strony umowach ich przedmiot był określony w sposób dość ogólny, to jednak w świetle wyjaśnień płatnika należało przyjąć, że doprecyzowywanie przedmiotu umów następowało w tym przypadku ustnie, poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnych pomieszczeń, powierzchni statku, których miały dotyczyć prace. Skoro więc w świetle przepisów kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną.

W tym miejscu – mając na uwadze argumentację organu rentowego - trzeba też zaakcentować, iż ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim także wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy (lub niekiedy – twórczości), o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Wprawdzie wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, jednak za dzieło uznaje się również dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). W wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/00 Sąd Najwyższy przyjął na przykład, że oczekiwanym rezultatem „dziełem” może być wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej przy okazji dokonywania przeglądu samochodu. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. Jedynie wyjątkowo zaś (na co wskazuje odniesienie do takiej sytuacji szczególnej regulacji art. 645 § 1 k.c.), wymaga się, by dzieło wykonywane było przez osobę obdarzoną jakimiś szczególnymi, osobistymi przymiotami.

W niniejszej sprawie zaś, jak wynika z poczynionych w niej ustaleń stanu faktycznego, przyszłość w której dzieło miało powstać, została przez strony wyraźnie wskazana. W kolejno łączących W. G. z zainteresowanym umowach określono bowiem konkretne, wyrażone datami, dość zresztą krótkie terminy na wykonanie poszczególnych prac. Nie budzi przy tym wątpliwości sądu, iż podejmowane przez zainteresowanego w ramach poszczególnych umów prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła. Za „dzieło” należało bowiem każdorazowo uznać efekt pracy A.D. w postaci uzyskania odpowiednio wymytego, wypiaskowanego lub wymalowanego konkretnego pomieszczenia lub konkretnej powierzchni na wskazanym statku.

W związku z powyższym nie sposób podzielić zapatrywań pełnomocnika organu rentowego, że czynności zainteresowanego nie prowadziły do wytworzenia unikatowego wyrobu.

Dodać można, że na taką ocenę ma także wpływ zdadność umówionego rezultatu (dzieła) do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W wyroku z 26 stycznia 2006 r. (sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5) Sąd Apelacyjny w Lublinie słusznie stwierdził, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W ocenie sądu w niniejszej sprawie bez wątpienia istniała zaś możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak bowiem wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jakość wykonanych przez zainteresowanego prac podlegała kontroli płatnika (a także armatora, który zlecał wykonanie prac płatnikowi jako głównemu wykonawcy), a w razie wystąpienia błędu zainteresowany musiałby go usunąć.

Oczywiście, należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Nie ulega również wątpliwości, że stosunków prawnych łączących strony nie charakteryzował element stałości. Strony zawarły wyłącznie trzy umowy, między kolejnymi umowami istniały kilkudniowe przerwy. Przy zawarciu każdej nowej umowy strony każdorazowo ustalały nowy jej przedmiot.

W ocenie sądu w analizowanym przypadku nie można było także mówić o tym, aby praca zainteresowanego sprowadzała się do wykonywania stale tych samych, powtarzalnych czynności. Mimo bowiem, że rodzaj prac się powtarzał (mycie, piaskowanie lub malowanie), każdorazowo prace te były jednak wykonywane na różnych statkach.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała także okoliczność, że w tym samym czasie na danym statku pracowało kilka osób, wykonując te same rodzajowo prace. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika bowiem, że zarówno zainteresowany, jak i pozostałe pracujące w danym pomieszczeniu osoby mieli przydzielone konkretne rejony do remontu (konserwacji) i samodzielnie odpowiadali za prawidłowość wykonania pracy w swoim rejonie. Każdy z nich samodzielnie wykonywał więc swoją pracę (swoje „dzieło”).

Na zakończenie wreszcie należy wrócić do przywołanego na wstępie przepisu art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – W. G. oraz A.D., i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała.

Jak bowiem wynika z zeznań płatnika, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie. Wynagrodzenie to było przy tym każdorazowo wypłacane dopiero po zakończeniu dzieła. Dodatkowo wskazać należy, że z zainteresowany nie był zobowiązany do wykonywania prac w ściśle określonym czasie – ustalony był tylko końcowy termin wykonania prac.

Nie uszło przy tym uwadze sądu, że z wyjaśnień płatnika złożonych w toku postępowania kontrolnego wynikało, że podobne prace wykonywały zarówno osoby wykonujące prace na podstawie umów o dzieło, jak i osoby z którymi zawarto umowy zlecenia lub umowy o pracę. Okoliczność ta zdaniem sądu nie podważała jednak ustalenia, że w tej konkretnej sprawie, w okresach wskazanych w decyzji, A. D. (1) i W. G. (1) faktycznie łączyły umowy o dzieło. Obie strony – zawierając umowę takiego a nie innego rodzaju – jasno bowiem dały wyraz swojej woli, a w toku procesu nie naprowadzono jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, że łączące strony umowy nie miały w istocie cech umów o dzieło.

W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów by sporne umowy uznać za umowy o świadczenie usług, z którymi wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej brak było podstaw, by umowy te uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowy zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie II sentencji wyroku, zasądzając je od przegrywającego spór organu rentowego na rzecz płatnika w kwocie 60 zł ustalonej na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., rozstrzygającego o zasadzie rozdziału kosztów procesu stosownie do wyniku postępowania, w zw. z § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, ustalającego stawkę minimalną w sprawach ubezpieczeniowych na kwotę 60 zł (Dz. U. 2002, nr 163, poz. 1348 ze zm.). Stosownie do treści § 12 ust. 2 owego rozporządzenia w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego stawki minimalne wynoszą 60 zł. Niniejsza sprawa nie była wprawdzie sprawą o takie świadczenia, jednak stosownie do treści

§ 5 omawianego rozporządzenia, wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju.